

# Taka zwykła Marysia

I Na oko ma 20 lat z małym hakiem. Prawą dłońią podpira podbródek, patrzy gdzieś w dal. Uroku i z pewnością dodają jej dwa upięte po bokach warkocze i piękna zielona suknia. O kim mowa?

O odmłodzonej Marii Dąbrowskiej, patronce III LO

ALEKSANDRA DYBIEC

**P**ortret pisarki, obok którego codziennie przechodzą uczniowie liceum, a od niedawna także gimnazjum (III LO tworzy obecnie z G13 Zespół Szkół nr 3), wisi na szkolnym korytarzu od wielu, wielu lat. Przedstawia Dąbrowską w białej „grzecznej” bluzce z kołnierzykiem, z równiutko przystrzyżonymi włosami. I co tu kryć - w mocno zaawansowanym wieku.

- Portret przez lata wypłowiwał i ukazywał naszą patronkę jako starszą panią. Wiele osób zwracało uwagę, że wizerunek jest smutny, nieciekawym... - przyznaje Grażyna Rybicka, polonistka z III LO, która postanowiła zająć się tą sprawą. A raczej do niej wrócić, bo idea odmłodzenia patronki narodziła się już kilka lat temu.

- Ja tylko podchwyciłam pomysł Grzegorza Gołębińskiego, naszego historyka - zaznaczała wtedy Rybicka i opowiadała: - Kiedy pojechałam do Muzeum Marii Dąbrowskiej w Warszawie, poprosiłam ojej wesołe, sympatyczne zdjęcie. Takie, które młodzież od razu polubi. Chciałam, żeby uczniowie poczuli, że ich patronka - tak jak oni - była młoda, pokonywała różne przeszkody, inwestowała w swój rozwój. Żeby zrozumieli, jak wiele w życiu zależy od



Portret patronki odebrali od ks. Andrzeja Milewskiego (pierwszy z lewej) dyrektor III LO Krzysztof Wiśniewski i polonistka Grażyna Rybicka

naszej młodości, od tego, czy jesteśmy pracownicy i zorganizowani.

Czarno-biała fotografia miała „pozować” wybranemu malarzowi, który wykonałby nowy portret Marii Dąbrowskiej. Choć III LO znalazło chętnego artystę, na planach się skończyło.

W tym roku szkoła postanowiła wrócić do inicjatywy. Nic dziwnego,

wszak w październiku będzie obchodzić 40-lecie swojego istnienia. Rybicka tym razem poprosiła o pomoc ks. Andrzeja Milewskiego - wicedyrektora Muzeum Diecezjalnego. Duchowny zajmuje się w muzeum m.in. konserwacją eksponatów. A malowanie fascynuje go od dziecka.

- Ks. Milewski tak zakonserwował Dąbrowską, że odmłodziła - żartuje

polonistka. Już na poważnie dodaje, że jest pełna podziwu dla pracy wicekszefta Diecezjalnego. Bo łatwo nie było. Zdjęcie było małe, niewyraźne, no i czarno-białe. A portret miał być kolorowy. - Nie wiadomo było, co wybrać. Granat? Czerwień? W końcu ks. Milewski zdecydował, że suknią naszej patronki będzie zielona - mówi Grażyna Rybicka.

O trudnościach, których pokonywanie daje satysfakcję, wspomina sam duchowny. - Nie było dobrego wzoru. Najpierw dostałem fotografię małą, później dopiero powiększoną do formatu A4 - tłumaczy. Dodaje, że powiększone zdjęcie okazało się niezbędne. Na rym pierwszym widział, że Dąbrowska podpira ręką podbródek, ale nie był już w stanie dostrzec, czy pisarka coś w dłoni trzyma (np. chusteczkę), czy nie. Dopiero większy format dał pewność - ręka jest pusta.

Najwięcej kłopotu sprawiło jednak uchwycenie na obrazie właściwych rysów. - Twarz była jasna, wręcz biała, dlatego jej główne zarysy zlewały się - zauważa ksiądz.

Wyjaśnia też, dlaczego akurat wybrał zielony kolor. - W muzeum wiszą portrety kobiet z XIX czy z początku XX wieku. Na ogół panie są na nich ubrane właśnie w zieleń. I tak mi się ten kolor zakodował.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach olejny obraz ukazujący młodą patronkę III LO zawisnie w szkole. I to w nie byle jakim miej scu, bo przy gabinecie dyrektora. Grażyna Rybicka przypomina, że można wykonać zdjęcie portretu i przenieść je na płótno. W taki sposób, że reprodukcja nie będzie się znacznie różnić od oryginału. Niewykluczone więc, że młoda Maria Dąbrowska pojawi się w każdej sali lekcyjnej. ©